Nr. 22. Wilno, Środa 1 czerwca 1921 r. Rok. I.

SŁOWO WILEŃSKIE

Prenumerata miesięcznie z odbiorem w Administracji mk. 100. Z dostarczeniem do domu lub przesyłką pocztową mk. 120.

Wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych, o g. 4-ej pop.

Adres Redakcji: Wilno, Mickiewicza 1, m. 4. Nr. telefonu 156.

Redakcja otwarta od 9-ej rano do 2-giej po południu. Administracja: od 10-ej rano do 4-ej wieczorem.

CENA NUMERU 5 mk.

CENA OGŁOSZEŃ Za wiersz petitowy jednoszpaltowy: przed tekstem 50 m. polsk.; za tekstem 15 mk.; w tekście 60 mk.

Sejm kowieński przyjął projekt Hymansa.

KOWNO, (E E.). Dzienniki kowieńskie podają, że rząd litewski po kilkakrotnej burzliwej dyskusji nad projektem Hymansa, ostatecznie powziął uchwałę przyjęcia z nieznacznemi zmianami powyższego projektu.

CZERWIEC 1 Środa. *Dziś* — Bł. Jakóba Strz. B.W.
Jutro — Marcelina M.
Wschód słońca—3.33
Zachód słońca—8.21

TEATRY I WIDOWISKA.

„Polski" — „Miss Hobs".
„Żołnierski" — „W złą godzinę".

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Zebranie Komitetu Pomocy dla Śląska. We środę, 2 czerwca, o godz, 8 w.. w sali 2-ej Uniwersytetu (wejście od Swięto-Jańskiej), odbędzie się posiedzenie Komitetu Pomocy dla Śląska. Pp członkowie proszeni są o jaknajliczniejsze przybycie. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

BIBLJOTEKI I CZYTELNIE.

„Uniwersytecka bibljoteka" otwarta codziennie prócz niedziel i świąt od g. 9—1 i od 4—6.

„Uniwersytecka czytelnia" otwarta codziennie prócz niedziel i świąt od g. 10—2.

„Bibljoteka Tow. Przyj. Nauk" otw. tylko w niedziele od g. 11—1.

Czytelnia pism i wypożyczalnie książek w Domu Ludowym Zarzecze 5 otwarte codziennie od godz. 5-tej do godz. 8-ej wiecz.

GIEŁDA.

Według notowań banków wileńskich z dn. 31 maja.

Carskie 500 rb.	900 mr.
„ 100 rb.	325 „
„ drobne 10—25	110-170 „
„ 10 rb. złotem	4300 „
„ 1 rb. srebrem	185 „
„ 1 rb. drobnemi	70 „
Dumskie 1000 rb.	45 „
„ 250 rb.	35 „
Funty szterlingi	3600 „
Dolary	980 „
Franki	80 „
Marki niemieckie	16,30 „
Osty	16,00 „

ROZKŁAD RUCHU POCIĄGÓW KOLEJOWYCH.

Wilno—Warszawa.

Pociąg Nr. 813 odchodzi z Wilna do Warszawy o g. 10—45 m. Pociąg drugi, Nr. 851—o g. 19—30 m.

Do Wilna przybywają z Warszawy. Pociąg Nr. 813 o g. 18—40 m. Pociąg Nr. 851 o g. 9—50 m.

Wilno—Dźwińsk.

1) Poc. Nr. 851, mający połączenie z pociągiem Łotewskim, odchodzi z Wilna we wtorki i piątki o g. 22—05 m., przybywa do Turmontu na drugi dzień o godz. 8—30 m. Z powrotem poc. Nr. 852 odchodzi z Turmontu we środy i soboty o g. 17—35 m. i przybywa do Wilna o godz. 5—30 m.

Z pociągiem wtorkowym kursuje wagon sypialny Miedzynarodowego Towarzystwa.

2) Poc. Nr. 617 odchodzi z Wilna w niedzielę, poniedziałki i czwartki o godz. 19—35 min., przybywa do Dukszt na drugi dzień o godz. 1—00 m.

Z powrotem poc. Nr. 618 odchodzi z Dukszt o godz. 3—30 m. i przybywa do Wilna godz. 9—05 m.

3) Na linji wązkotorowej N. Święciany—Woropajewo kursują codziennie poc. Nr. 30 i 31. Odchodzi z N. Święcian o g. 6—30 m., przybywa do Woropajewa o godz. 14—00 m., powraca do N.-Święcian w tenże dzień o godz. 22—40 m.

Sezon 2-letni i 30-letni.

Wilno, 31 maja.

W pierwszych miesiącach istnienia wolnej, niepodległej Polski wrogowie jej nazwali ją: „państwem sezonowem", które istnieć będzie 2 lata. Ani dłużej, ani krócej.

Dwa lata i — kropka.

A gdy czerwona fala najazdu bolszewickiego ogarnęła nasz kraj, gdy armje Trockiego koncentrycznym marszem dążyły ku Warszawie i połączenia się z Niemcami, nieprzyjaciele Polski tryumfowali. Ziszczała się ich przepowiednia, w określonym nawet terminie. Zdawało się wówczas, że Polska pada.

Nie zginęła jednak. W decydującym momencie naród wydobył tyle sił z siebie, że klęskę zmienił we wspaniałe, olśniewające zwycięstwo, odwracając katastrofę, grożącą krajowi.

Zdumiony świat z podziwem spoglądał na Polskę.

Wrogowie jej zamilkli na chwilę. Przepowiednia ich oddalała się od granic naszych razem z pobitemi armjami sowieckiemi...

* * *

Obecnie, gdy mamy znowu szereg trudności zewnętrznych w kwestjach tak żywotnych, jak śląska i wileńska, ci sami wrogowie, ośmieleni mową premjera Anglji, powtórnie zaczynają nazywać Polskę „państwem sezonowem". Nauczeni jednak doświadczeniem, w obawie ponownej kompromitacji, ten „sezon" naszego istnienia przeciągnęli na dłuższy okres czasu, bo na trzydziestoletni.

Naiwni! Proroctwa wogóle, a w polityce w szczególności zawodzą. Dowodem tego choćby słynne powiedzenie Napoleona, że Europa po nim stanie się w ciągu lat pięćdziesięciu albo — francuską albo — kozacką. A tymczasem o wiek później omal nie stała się — niemiecką...

Wrogowie nasi „opierają" swe przypuszczenia na tem, że Rosja lub Niemcy zgniotą Polskę bądźto w otwartej wojnie, bądź w pracy pokojowej.

Te przepuszczenia płyną ze złej woli, nie zaś z nieświadomości.

Wszyscy bowiem wiedzą, że do odbudowy dawnej potęgi Rosji potrzeba dziesiątek lat, może i wieku. Orężem nas Moskwa nie zwalczy, o czem się dobrze przekonała. Tem mniej nie zwalczy nas w okresie pokoju—ani ekonomicznie, ani duchowo.

A Niemcy? Są one, mimo wszystkiego, mocno ściśnięte kleszczami Traktatu Wersalskiego, nad którego wykonaniem czuwa Francja we własnym interesie. Więc niema mowy o zwycięstwie orężnem Niemiec w walce z Polską i Francją. Nie zatryumfują też one środkami pokojowymi, nie zgermanizują Polski, jak nie zgermanizowały Śląska i Poznańskiego.

Do spokoju świata potrzebna jest silna, niepodległa Polska.

To nie koalicja dała nam wolność, ale nieubłagane prawo dziejowe. I ono stwarza silną, wielką Polskę.

* * *

Tylko głupota lub zła wola nie widzą tej cudownej pracy naszego narodu celem uświetnienia Polski, pracy, dokonywanej w najcięższych warunkach. Sięgnijmy myślą wstecz do pierwszych miesięcy żywota odrodzonej Polski i porównajmy jej stanowisko zewnętrzne i wewnętrzne z obecnem. Ktoś napisał, że historja polska nazwie to pokolenie — „pokoleniem tytanów", gdyż tytanicznej dokonywa pracy.

Wróżbitom i jasnowidzom, mówiącym o 30-letnim sezonie wolnej Polski, odpowiemy, że żadne państwo nie ma obecnie tak wspaniałych warunków rozwoju i odegrania wielkiej roli w Europie, jak Polska.

A jej skarby naturalne, jej kopalnie węgla, rudy, soli, nafty, wosku i srebra, jej lasy i gleba, ponadto pracowitość chłopa i robotnika polskiego, są rękojmią szczęśliwej przyszłości mieszkańców Polski oraz źródłem jej potęgi ekonomicznej.

Te przepowiednie naszych wrogów szkodzą nam dziś i trudno temu zaprzeczyć.

Historja jednak przejdzie nad niemi do porządku dziennego.

Polska żyć będzie wielka i szczęśliwa — albo spłonie wraz z Europą.

t. k.

Treść numeru:

OFIARY
na Czerwony Krzyż.

Personel apteki Miejskiej: Adamowicz 100 mk., Dutkiewicz 100 mk., Czejdo 200 mk., Gill 100 mk., Grygiel 50 mk., Błeszyńska 100 mk., Filipp 100 mk., Saroko 100 mk., Zieleniewski 50 mk., Ładysz 200 mk., Nadelman 100 mk., Malinowski 50 mk., Turczynowicz 100 mk., Trzeciak 50 mk., Jarmaiło 100 mk. razem 1500 mk.

Personel apteki Mikołowicza: Szalewiczówna 200 mk., Saidzień 200 mk., Serbej 150 mk., razem 550 mk.

Personel apteki Augustowskiego: Plapos 200 mk.

Personel apteki Augustowskiej: Kluk 200 mk., Korzeniewski 260 mk., Rozwadowski 100 mk., razem 560 mk.

Personel apteki Rodowicza: Dagiel 100 mk., Żuranowicz 150 mk., Rodowicz Paweł 100 mk., Czapliński 200 mk., razem 550 mk.

Personel apteki Siekierzyńskiego: Jan Janecki 100 mk.

Właściciel apteki w N.-Wilejce Andruszkiewicz 100 mk.

Ogółem wpłynęło na powyższy cel — marek 3560.

CENY PRODUKTÓW

z dnia 31 maja na targu wileńskim.

Żyto	za pud	1150—1200
Mąka żytnia	„	1200—
„ pszenna	„	2500—2600
Jęczmień	„	900—1000
Gryka	„	900—1000
Siano	„	300—
Owies	„	800— 900
Słoma	„	130— 150
Sieczka	„	150— 180
Otręby	„	500— 550
Groch	„	800— 950
Marchew	„	500— 600
Buraki	„	280— 350
Brukiew	„	260— 300
Kartofle	„	200— 240
Sól czarna	„	280—
Sól biała	„	450—
Mięso wołowe	„	2500—4500
„ cielęce	„	3500—
baranie	„	3200—3600
„ wieprzowe	„	3600—5200
Chleb razowy	za funt	24— 25
„ biały	„	40—
Słonina	„	160— 170
Sadło	„	160— 170
Masło	„	200— 260
Cukier	„	160— 190
Kasza jęczmienna	„	35—
„ perłowa	„	35—
„ gryczana	„	35—
Ryż	„	33—
Jaja	10 sztuk	90— 110
Mleko	kwarta	25— 30

Co dzień niesie?

——

Na marginesie projektu p. Hymansa.

Zastrzegając się przeciwko pewnym punktom projektu p. Hymansa, dotyczącym zbyt luźnego związku Litwy Kantonalnej z Polską, podkreślić należy, że jednak projekt ów jest uznaniem na Zachodzie praw polskich do wielkiej części Litwy. Przedewszystkiem projekt ten jest uznaniem słuszności odezwy wileńskiej Naczelnego Wodza z dnia 19 kwietnia.

Z pośród najbardziej zawiłych spraw, tyczących sporu polsko-litewskiego, sprawa ogólnego zarysu projektowanego państwa litewskiego w związku z Polską była najtrudniejszym do rozwiązania problematem. Projekt p. Hymansa, będący ogólnym zarysem ustalenia państwowego bytu Litwy i uznania go przez Ententę, jest pomyślany możliwie bezstronnie i z uwzględnieniem wielkiego postulatu polityki europejskiej — kwestji wpływów polskich pomiędzy Rosją a Niemcami. Przy odpowiedniem zmodyfikowaniu go, projekt ten zapewni Polsce należne na wschodzie stanowisko. Litwie zaś da możność nieskrępowanego rozwoju i dostęp do wpływów kulturalnych Francji, jak wogóle wpływów państw Ententy.

Najtrudniejszą sprawą w projekcie p. Hymansa jest rozgraniczenie kantonu polskiego od litewskiego w wielkiej Litwie. Wiadomo, że proponowana przez p. Hymansa obecna linja demarkacyjna nie da się utrzymać. Przedewszystkiem kwestja polskich powiatów Wileńszczyzny (Trocki powiat), polskich powiatów Kowieńszczyzny (Wołkowyski i Kowieński powiaty) — stanowi temat do dyskusji. Ustrój kantonalny nie może poprzestać na mechanicznem załatwieniu sprawy, zostawiając polskie obszary i ludność polską w kantonie kowieńskim, litewskim.

Ale są to sprawy do omówienia i wyrównania.

W każdym razie w świetle propozycji p. Hymansa, które uchodzą za wyraz opinji Zachodu, opinji państw Ententy, dotychczasowe stanowisko aneksjonistów jak polskich, tak i litewskich, i próby napaści na Naczelnika Państwa za odezwę kwietniową, należą do przeszłości i są, acz tak świeże, jedynie dokumentem historycznym. *wp.*

ZE ŚWIATA.

Przeciwko angielskiej władzy.

MOSKWA, (Or.) Z Indji donoszą, że znowu wzmogły się terorystyczne akta powstańców indyjskich. Spowodowano wysadzenie pociągu gubernatora angielskiego oraz wymordowano wielu urzędników skarbowych angielskich.

Bank angielsko-rosyjski.

HELSINGFORS, (Or.) Dzienniki tutejsze donoszą, że Krasin, będący tam w przejeździe do Londynu, oświadczył, że zamierza założyć w Anglji bank angielsko-rosyjski. Celem tego banku będzie finansowanie operacji, związanych z handlem eksportowym Anglji do Rosji.

Na cele szkolne w Łotwie.

„Goniec Kowieński" podaje: Konstytuanta łotewska uchwaliła 55 miljonów rb. na cele szkolne w katolickiej części Łotwy wschodniej.

Wrangel w Jugosławji.

BELGRAD. (O.) Władze jugosłowiańskie zgodziły się na przyjazd generała Wrangla do Jugosławji, który zamierza tam osiąść na stałe ze swoim sztabem i będzie miał wyznaczone przez rząd jugosłowiański stałe miejsce postoju. Przyjazd generała Wrangla do Jugosławji nastąpi jeszcze w tym miesiącu.

Prasa warszawska o projekcie p. Hymansa.

Projekt p. Hymansa wywołał, rzecz zrozumiała, szeroką dyskusję w prasie polskiej.

Organy prawicowe, hołdujące zasadzie wcielenia Wileńszczyzny do Polski, uderzyły na alarm. Uważają, że projekt jest nie do przyjęcia. Inaczej organy lewicowo-centrowe.

W „Robotniku" poseł Niedziałkowski, powołując się na tekst propozycji p. Hymansa, pisze:

„W wyniku ogólnym istniałyby na wschodzie Europy dwa państwa, zblokowane ze sobą; jedno Rzeczpospolita Polska, drugie — Rzeczpospolita Polsko-Litewska o nazwie oficjalnej „Litwa".

Czem się różni projekt p. Hymansa od znanych koncepcji polskich stronnictw lewicowych w Wilnie?

Przedewszystkiem te ostatnie wymagają bardziej ścisłego związku z Polską; związek taki powinien ich zdaniem przybrać wyraźne kształty federacji ze wspólnem ministerjum spraw zagranicznych, wspólnem naczelnem dowództwem wojskowem i, w niektórych sprawach, wspólnem ustawodawstwem.

Powtóre idzie o bardzo szeroki zakres dla życia wewnętrznego kantonów. Wilno chce mieć swój parlament i woli stworzyć dla załatwienia spraw, obchodzących zarówno Kowno, delegację obu Sejmów (wileńskiego i kowieńskiego), w równej liczbie od każdego, by usunąć obawę sztucznej majoryzacji".

I dalej, podkreśliwszy wady projektu w dziedzinie polityki zagranicznej i wojskowej (zbyt luźne powiązanie Litwy z Polską) p. Niedziałkowski pisze:

„Nie sądzę, by projekt p. Hymansa dawał rozwiązanie zupełne. Obok wad, które zaznaczają socjaliści i demokraci Wilna, posiada on znaczne braki z punktu widzenia prawno-konstytucyjnego: jest zanadto szkicowy, omija wiele trudności praktycznych, stwarza niezmiernie skomplikowany i wymagający olbrzymiego wyrobienia aparat prawodawczy i administracyjny. Ale narazie idzie o zrobienie początku. Dzisiaj zagadnienie stoi w sposób następujący: odrzucić inicjatywę Hymansa, czy też uznać ją za podstawę do dyskusji. Co do nas, wybieramy z całą stanowczością odpowiedź drugą. Trzeba przystąpić do rokowań na proponowanej podstawie i w toku narad zgłosić poprawki.

Jak postąpią Litwini? To należy do nich i nie może rozstrzygać o decyzji Rządu Polskiego. Nie ulega wątpliwości, że sfery, rządzące w chwili obecnej w Kownie, a uosabiane przez demokrację chrześcijańską, są usposobione wrogo do wszelkich programów federacyjno-kantonalnych. Istnieje wszakże na świecie i prawdziwa demokracja litewska z naszymi przyjaciółmi i towarzyszami na czele. Czy zdobędzie się ona już teraz na mocny, szczery głos?—wykaże przyszłość niedaleka. W każdym bądź razie polscy mężowie zaufania w Brukseli powinni inicjatywę p. Hymansa potraktować przychylnie.

O jednej rzeczy musimy jednak pamiętać.

W stolicy Belgji rokują ze sobą Warszawa i Kowno. Czynnik najbardziej zainteresowany, ludność ziemi Wileńskiej, pozostał całkiem na uboczu. To też umowa, podpisana przez pp. Askenazego i Galwanowskiego, nie będzie jeszcze stanowiła ostatecznego rozstrzygnięcia. Z natury życia konstytucyjnego wymagałaby ona zatwierdzenia przez parlamenty Polski i Litwy. Sejmy warszawski i kowieński już istnieją. Przedstawicielstwo Wileńszczyzny ma prawo żądać dla siebie równoległego głosu. I słusznie postępują nasi towarzysze wileńscy, podnosząc znów żądanie rozpisania wyborów w czasie jaknajkrótszym do Sejmu ziemi Wileńskiej. Nadchodzi ostatnia godzina, kiedy poprawić jeszcze można błędy, popełniane bez przerwy niemal w ciągu 2-ch lat ubiegłych.

Streszczając wywody powyższe, sformułowałbym dwa postulaty obozu socjalistycznego w dzisiejszej fazie sprawy wileńskiej:

1) przyjąć projekt p. Hymansa za podstawę do dalszych rokowań w Brukseli,

2) ułatwić ludności zainteresowanej zorganizowanie legalnego przedstawicielstwa i uczestniczenia w decydowaniu o jej przyszłości".

„Kurjer Poranny" powiada:

„Projekt otwiera niewątpliwie nowe horyzonty dla obu państw: Zanim się o nim jakiekolwiek zdanie wypowie w Polsce, należałoby wiedzieć jak się zachowają wobec niego Żmudzini kowieńscy. Najpiękniej opracowane sztuczne konstrukcje bez obopólnej dobrej woli i dobrej wiary przyszłych kontrahentów nie będą wykonalne. Gdyby projekt podobny wyłonił się naturalnym procesem rozwojowym proklamacji wileńskiej Naczelnego Wodza, a choćby nawet tylko aktu ogłoszenia Litwy Środkowej przez dywizję litewsko-białoruską, szanse jego urzeczywistnienia byłyby znacznie większe. Niestety — nietylko szał antypolski kowieńskich polityków, ale i widoczne głupstwa naszej komisji dla spraw zagranicznych zabagniły do tego stopnia jasność koncepcji federacyjnej, że wielkiej trzeba będzie czujności ze strony dyplomacji polskiej, aby z projektu p. Hymansa nie urzeczywistniło się tylko jedno — to jest odebranie Wilna państwu polskiemu".

„Naród" zaś, podkreślając konieczność ustalenia ostatecznego granic Państwa polskiego, pisze:

„Rozpatrywany z tego punktu widzenia projekt brukselski p. Hymansa w sprawie kantonalnego ustroju Litwy, należy uważać za pożądany punkt wyjścia dla pokojowej dyskusji między Polską i Litwą i za ostateczną próbę wykreślenia naszej granicy wschodniej. Oczywiście, projekt ten można i należy poddać krytyce, zwłaszcza w artykułach, dotyczących oznaczenia granicy litewsko-polskiej, odbiega on zbytnio od upragnionych i uzasadnionych pretensji Państwa polskiego.

Ale pomimo tych zastrzeżeń wniosek p. Hymansa jest krokiem naprzód i sprowadza dyskusję z Litwinami — tak mało dotąd skuteczną i celową —na właściwe tory.

Wszystkie rokowania i układy, prowadzone przez Polskę z Litwą Kowieńską natrafiały na nieubłaganą opozycję litewskich nacjonalistów. Związani zrazu przymierzem z Niemcami, a następnie pamiętnym układem z Rosją bolszewicką, dyplomaci Litwy Kowieńskiej wygrywali przeciw Polsce najbardziej kłamliwe argumenty na arenie międzynarodowej.

Dopiero zawarcie pokoju w Rydze i ogłoszenie przez rząd sowiecki desinteressement w sprawie stosunków polsko-litewskich, wprowadziło zasadniczą zmianę w stanowisku dyplomacji litewskiej.

Nacjonaliści kowieńscy zrozumieli nareszcie, że ani polityka filogermańska, ani kokietowanie bolszewików nie przyśpieszą rozwiązania piekącej sprawy wileńskiej, że tylko bezpośrednie i na szczerych intencjach kompromisowych oparte rokowania z Polską, przy wzajemnem uwzględnieniu wspólnych interesów państwowych, narodowych i ekonomicznych, sprowadzić mogą korzystne rozwiązanie terytorjalnych sporów.

Projekt Hymansa jest wyjściem z zabagnionej sytuacji. Jest on jakby uzupełnieniem i szczegółowem rozszerzeniem odezwy Naczelnego Wodza wydanej w dniu wkroczenia do Wilna. Demokratyczna i radykalna część opinji polskiej oświadcza się już dzisiaj zasadniczo za tym projektem, bo najważniejszą jego ideą jest uznanie i zrozumienie wspólności interesów, łączących obydwa narody i obydwa państwa, które w dalszym rozwoju zdarzeń i warunków politycznych wrócić muszą do tej potężnej konstrukcji, jaka była podstawą wielkiego państwa Jagiellonów.

SPRAWY WOJSKOWE.

Odroczenie zjazdu oficerskiego. Zjazd oficerów z b. armji polskiej we Francji, mający się odbyć dnia 4 czerwca r. b. w Katowicach, na skutek decyzji Komitetu Organizacyjnego Zjazdu zostaje odroczony. Nowy termin Zjazdu zostanie podany do wiadomości zainteresowanych odnośnym rozkazem.

Osadnictwo wojskowe. Szefostwo osadnictwa wojskowego na kresach wschodnich zawiadomiło powiatowe komitety, że odnośnym czynnikom wydane zostało kategoryczne polecenie, zabraniające zajmowania bez uprzedniego postanowienia powiatowych komisji osadniczych jakichkolwiek majątków i gruntów, leżących odłogiem; podobne nadużycia będą surowo karane z oddaniem winnych pod sąd.

Zjazd Naczelnego Polskiego Komitetu Wojskowego. Zjazd sprawozdawczy Naczelnego Komitetu Wojskowego (Naczpol), którego prezesem honorowym jest Wódz Naczelny, Józef Piłsudski naznaczony został ostatecznie na dz. 19 i 20 czerwca r. b.

Z MIASTA.

Uroczystość poświęcenia i wręczenia sztandaru Grodzieńskiemu Pułkowi Strzelców

odbędzie się w Wilnie, dnia 5 czerwca, o godz. 11-ej rano, na pl. Łukiskim. Poświęcenie poprzedzi Msza św. na tym placu, o godzinie 10-ej rano.

O godz. 14-ej obiad w sali Kasyna garnizonowego, o godz. 17-ej akademja w budynku № 20 koszar generała Szeptyckiego.

— **Rok szkolny.** Departament Oświaty ogłasza: Lekcje we wszystkich szkołach mają trwać do dnia 15 czerwca, a wszystkie zajęcia szkolne powinny być zakończone najpóźniej dnia 28 czerwca.

Rok szkolny 1921/22 rozpocznie się dnia 1-go września b. r., a początek lekcji normalnych dnia 2 września o godz. 8 rano. Wszystkie egzamina mają się odbyć wcześniej.

— **Sąd rozjemczy.** Prezes Sądu Okręgowego w Wilnie zakomunikował Magistratowi, iż został utworzony sąd do rozpoznawania i rozstrzygania sporów wynikłych z umowy najmu lokatorów. Na przewodniczącego Sądu rozjemczego został mianowany Sędzia Okręgowy p. Juljusz Kozłowski, a jego zastępcą Sędzia Pokoju p. Alfred Jankowski.

Utrzymanie Sądu Rozjemczego wraz z opłatą djet członkowskich będzie kosztowało 90,000 mk. miesięcznie. Ten wydatek ponosi miasto.

— **Tanie ziemniaki.** W sklepach koop. „Zjednoczenie" przy ul. Wileńskiej, Kalwaryjskiej, Sw.-Jerskiej i w kooperatywach „Nowe Zabudowanie" „Rój" i innych, od dnia dzisiejszego będą się sprzedawały kartofle po cenie znacznie niższej od rynkowej — dla członków kooperatyw.

— **Rada wileńskiej giełdy pieniężnej** podaje do wiadomości, że otwarcie Giełdy wileńskiej nastąpi 8 czerwca r. b. w lokalu przy ul. Wileńskiej № 96, m. 5, o g. 10-ej rano, a o godzinie 11-ej tegoż dnia odbędzie się pierwsze jej zgromadzenie.

Na mocy paragr. 3 Statutu członkami Wileńskiej giełdy pieniężnej winni być wszyscy handlujący wartościami, dopuszczonemi do obrotu na giełdzie, którzy posiadają przedsiębiorstwa w Wilnie, pozatem członkami Giełdy mogą być osoby miejscowe i zamiejscowe, które opłaciły za rok ubiegły przemysłowy podatek państwowy, łącznie z samorządowym w wysokości co najmniej 50,000 ma-

rek polskich i zostały przyjęte przez Radę giełdową.

Poważne firmy, które z powodu wypadków wojennych, względnie z przyczyn natury wyższej, nie będą mogły wykazać się z wpłacenia podatku przemysłowego w wysokości wyżej wskazanej, jak niemniej nowopowstałe poważne firmy, — mogą zostać przyjęte na członków Giełdy pieniężnej na mocy specjalnej uchwały Rady giełdowej. Osoby, wymienione w paragr. 3 Statutu, które życzyłyby brać udział w zgromadzeniach giełdowych, winny uprzednio złożyć podania do Rady giełdowej na ręce jej sekretarza, p. Dmochowskiego, który do czasu oficjalnego otwarcia giełdy udziela wszelkich informacji w lokalu Wileńskiego Prywatnego Banku od godz. 11-ej do 1-ej pp.

— **Miljonówka.** Urząd Pożyczek Państwowych zawiadamia niniejszem, że wygrana miljona marek 4% Państwowej Pożyczki Premjowej padła w dniu 28 maja 1921 r. na № 1,496,896.

— **Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom** niniejszem podaje do wiadomości, że posiada do sprzedania opakowania próżne, jako to: blaszanki po mleku, worki, beczki i t. d. Ceny przystępne. Oglądać można w składnicy Komitetu, zbieg ulic Kaukaskiej i Kijowskiej podjazdówka Tyszkiewicza, budynek № 1.

— **Omyłka.** W notatce o gnębieniu prasy polskiej, umieszczonej w poprzednim numerze, zakradł się błąd. W zdaniu: „nałożono na „Gaz. Wil." 50.000 mk." ma być: „miano ewentualnie nałożyć", co zasadniczo zmienia treść zdania.

— **Sprostowanie.** Wydział Ruchu Wil. Dyr. K. P. nadsyła nam poniższy komunikat:

„W numerze 12 gazety „Słowo Wileńskie" w dziale kroniki został zamieszczony komunikat p. t. „Pożar w pociągu". Treść komunikatu nie odpowiada rzeczywistości.

W okresie czasu od 16 do 18 maja w składach pociągów, kursujących między Landwarowem a Wilnem, platform wogóle nie było. Pociągi zestawiane były wyłącznie z wagonów osobowych i krytych.

Pakunki dziennikarza, p. Jana Hopko, jak o tem zameldował sam p. Hopko w dniu 18 maja zawiadowcy stacji Wilno, zapaliły się rzeczywiście od skry parowozowej w czasie przejazdu przez tunel, lecz wypadek ten miał miejsce w wagonie krytym, a nie na platformie, zagasił tlejące się pakunki sam p. Hopko z innymi pasażerami; pociąg zatrzymany nie był i nikt z pasażerów służbie pociągowej o wypadku, jak również i ta ostatnia stacji Wilno nie meldowali.

Powyższe Wydział Ruchu Od działu Wileńskiego prosi o zamieszczenie w najbliższym numerze poczytnego pisma, celem sprostowania podanego w dn. 19 V komunikatu.

Niemcy w przededniu walk wewnętrznych.

BERLIN. (Or.) Konsolidacja gabinetu niemieckiego stoi na martwym punkcie a Niemcy są w przededniu walk wewnetrznych. Nacjonalistyczna partja ludowa, reprezentująca większość przemysłu niemieckiego, nie bierze na siebie odpowiedzialności za wykonanie ultimatum ententy, przyjętego przez Wirtha. Socjaliści zaś, będący w mniejszości, nie utworzą gabinetu.

P. Joffe o traktacie ryskim.

Jak donosi „Golos Rossji", p. Joffe w rozmowie z dziennikarzami o traktacie ryskim oświadczył:

„Warunków pokoju nikt nikomu w Rydze nie dyktował, są one wypracowane na podstawie zasady samookreślenia narodów.

Polska dążyła do utworzenia z Ukrainy i Białej Rusi państw buforowych, ale porzuciła ten zamiar, bo dla stworzenia państw nie wystarcza etnografja."

Walka o Górny Śląsk.

Projekt angielski.

PARYŻ. „Temps" pisze: „Trzej komisarze państw sprzymierzonych na Górnym Śląsku mają różne zapatrywania co do przynależności okręgu przemysłowego, lecz zgadzają się jednomyślnie co do przyznania Niemcom okręgów północno-zachodnich, Polsce zaś okręgów południowych. Wobec tych danych, rząd angielski po uczynieniu pewnych uzupełnień, ponowił swoje propozycje rozstrzygnięcia sprawy śląskiej, które brzmią:

1. Niemcom oddaje się natychmiast 10 powiatów, w których plebiscyt wykazał zdecydowaną większość niemiecką, a położonych w części zachodniej i północnej Górnego Śląska; są to powiaty następujące: Kluczbork, Olesno, Opole—miasto, Opolewieś, Lubliniec, Głogówek, Koźle, Racibórz miasto, Racibórz-wieś.

2. Polsce oddaje się natychmiast dwa powiaty południowe, w których plebiscyt wykazał zdecydowaną większość polską, a mianowicie powiaty Rybnicki i Pszczyński.

3. Co się tyczy pozostałych 10 powiatów, obejmujących okręg przemysłowy, z których jedne mają większość polską, inne znowu niemiecką, projekt angielski przewiduje pozostawienie władzy okupacyjnej i kontrolującej w rękach komisji międzysojuszniczej i podwładnych jej wojsk aż do czasu, gdy eksperci przeprowadzą drobiazgowe zbadanie sytuacji geograficznej i ekonomicznej gmin i powiatów tego okręgu, oraz zbadanie stanu komunikacji wodnej i kolejowej, stanu kopalń węgla, żelaza, cynku, wielkich pieców, elektrowni i t. d. Następujące powiaty mają być poddane zbadaniu przez komisję ekspertów: Bytom-miasto, Bytom-wieś, Katowice-miasto, Katowice-wieś, Królewska Huta, Gliwice, Zabrze, Strzelce, Toszek i Tarnowskie Góry. Po przeprowadzeniu zbadania, eksperci przedstawią głównym mocarstwom, t. j. Francji, Anglji, Włochom, Stanom Zjednoczonym i Japonji, sprawozdania z wnioskami w sprawie podziału powiatów zakwestjonowanych, z uwzględnieniem woli mieszkańców oraz sytuacji geograficznej i gospodarczej tych miejscowości".

—s—

Rokowania o rozejm.

SOSNOWIEC. (EE.) Rokowania w sprawach ostatecznego rozejmu pomiędzy powstańcami a komisją międzysojuszniczą, trwają. O wyniku rokowań nic dotychczas niewiadomo. W każdym razie Niemcy wciąż napadają na oddziały powstańcze. Istnieje przypuszczenie, że wojska koalicyjne zajmą linję demarkacyjną, odpowiadającą obecnej linji frontu.

— **Nagonka na reemigrantów.** Przed kilkoma dniami policja śledcza ujęła w kinematografie „Sztremera" czterech osobników, przy których w czasie rewizji znaleziono: wytrychy, łomy i inne narzędzia złodziejskie. Jak się potem okazało, są to warszawscy złodzieje, którzy wynaleźli nowy sposób zdobywania pieniędzy. Sposób ten polega na wyszukiwaniu na dworcach kolejowych reemigrantów z Ameryki i następnie towarzyszenia w podróży, aż do chwili, gdy się nadarzy sposobność oczyszczenia ich z drogocennych dolarów. Sposobów wydobycia od swoich ofiar dolarów mają moc, a mianowicie: początkowo proponują grę w karty, którą, naturalnie, prowadzą nieuczciwie. O ile ofiara nie da się wziąć na podobny „kawał", wówczas probują napoić ją wódką, a gdy uśnie, wykradają pieniądze. Nawet czasami towarzyszą reemigrantowi do ostatniej stacji i wyczekują sposobności dokonania napadu i kradzieży. Ujęci złodzieje zeznali, że na dworcach kolejowych punktów węzłowych jest wielu takich specjalistów, że rzadko który przybysz z Ameryki uchroni się od podziału z nimi, przywiezionych dolarów. Powyższe zeznanie wydaje się zupełnie prawdopodobne, gdyż często dochodzą nas wieści o okradaniu reemigrantów, których przyjeżdża bardzo wielu.

— **Loterja.** 3 czerwca ma się odbyć loterja Koła Wydziału Sztuk pięknych na rzecz Górnego Śląska.

— **Znalezienie zwłok zabitego mężczyzny.** W lesie koło stacji Porubanek, w odległości 7 klm. od Wilna, znaleziono trup mężczyzny zabitego strzałem z karabinu. Kula trafiła w głowę koło ucha, a wyszła przez prawe oko. Nazwiska zabitego dotychczas nie ustalono.

— **Omyłki w druku.** W wierszu Stefana Wierzyńskiego p. t. „Mistrzowi Ludwikowi Solskiemu", zamieszczonym we wczorajszym numerze naszego pisma, błędnie wydrukowano: w trzecim wierszu pierwszej strofy Ciebie zamiast Cię i w trzecim wierszu trzeciej strofy Twej zamiast Twojej—co niniejszem prostujemy.

— **Wyniki dalszego śledztwa w sprawie ujętych złodziei w kinematografie „Sztremera".** Dalsze śledztwo w sprawie ujętych złodziei z Warszawy: Szmula Michelsona, Tadeusza Czarkowskiego, Jana Miksy i Rozalji Chmielewskiej, ustaliło, że wymienieni nie zadawalniają się tylko okradaniem reemigrantów, ale także zajmują się włamywaniem. Jak ustaliło śledztwo — złodzieje ci zakradli się do jednego z domów przy ulicy Wielkiej, ulokowali się w składzie pod schodami, poczem przebijać ścianę do sklepu galanteryjnego Alszwanga. Wyłom już był prawie gotowy, pozostawało zburzyć ostatni rząd cegieł, ale ponieważ było jeszcze za wcześnie, gdyż nie nadeszła noc, złodzieje wprost od roboty udali się do kinematografu dla milszego

ROMUALD KAWALEC.

Doświadczenia hypnotyczne.

Już poprzednio (w broszurze pod tyt. „Duchy"), miałem sposobność zauważyć to tak wiele znaczące zjawisko, że nigdy może jeszcze nie miała ludzkość w obrębie globu ziemskiego tyle wyzwolonej, a rozporządzalnej energji, ile ma jej dzisiaj, po największej wojnie, jaką kiedykolwiek świat przeżywał.

„Każda jednostka ludzka posiada pewną sumę energji fizycznej, myślowej i duchowej, którą zużytkowuje w ciągu swego żywota. Co się dzieje z tą energją? — Ona nie ginie, ani też tak prędko nie ulata w zaświaty, bo zbyt silnie związana jest z globem ziemskim. Na pobojowiskach wojennych, na gruzach dawnej Rosji, a w obecnej sowieckiej krainie śmierci, tyle istnień, rwących się jeszcze do życia — gaśnie".

„Jakaż tam jest potężna suma energji wyzwolonej, a niejako w powietrzu zawieszonej. Co się z nią dzieje? Ona działa, ona jest przyczyną wielu najdziwniejszych zjawisk"...

To jest moje założenie, z którego wyszedłem, pisząc „Duchy", a na którem i teraz opierać się będę, rozważając kolejno zjawiska hypnotyzmu, telepatji, magnetyzmu i spirytyzmu.

Będę starał się unikać, o ile możności, terminów naukowych, dla szerszego ogółu niezbyt zrozumiałych, rozważać zaś będę te, tak niezmiernie ciekawe, a u nas zaniedbane, zagadnienia na podstawie dokonanych przezemnie doświadczeń i dziesięcioletniego przemyślenia.

Czem są doświadczenia hypnotyczne?

Według mnie, są usiłowaniem zużytkowania tkwiących w nas i wśród nas krążących sił, mocy, energji — dla pewnych celów.

Hypnotyzer, to człowiek, który umie nietylko rozeznawać te siły, ale zbierać, koncentrować i przez pewne przewody (medja) przepuszczać je.

A jaką rolę może zająć hypnotyzm w życiu społecznem? Przedewszystkiem może stać się jednym z najlepszych środków leczniczych i to nietylko w uwzględnieniu chorób i przypadłości fizycznych, ale może w większej mierze umysłowych i duchowych. Bo hypnotyzm rozporządza siłami, które należą już do kategorji sił wszystkich i mają moc działania na nasze wewnętrzne siły psychiczne. Wszak z taką łatwością można — jak to się powiada popularnie — wmówić w medjum np. wesołość, radość!

Powtóre, hypnotyzm może ułatwić nam, przez swą umiejętność rozporządzania się temi właśnie siłami, wyrobienie zaniedbanego zupełnie, albo może nierozwiniętego w dzisiejszym człowieku zmysłu zaświatowego, zmysłu, za pośrednictwem którego moglibyśmy się komunikować ze światem pozagrobowym, a otaczającym nas zewsząd.

Czem jest hypnotyzer w stosunku do medjum? Czy, jak to się pospolicie mówi, jest to człowiek wyższy, o niesłychanej sile woli i wielkich wartościach duchowych, nadający mu prawo do miana nadczłowieka? Bardzo często tak bywa, ale to nie musi być zasadą, bo zdarzają się wypadki, że dwie równe sobie indywidualności mogą podporządkowywać się sobie wzajemnie w zjawiskach hypnotycznych. Naogół bywa tak, że wobec zastraszającego zaniku woli dzisiejszych czasów, hypnotyzer prawie zawsze góruje zupełnie nad medjum wyższością woli charakteru (tem nie zawsze) i duchowego poznania.

Bezsprzecznie, aby mieć możność użytkowania swych sił własnych i zewnętrznych i to w stopniu wyższym, trzeba posiadać niemałą kulturę duchową, trzeba mieć pewne minimum siły woli, trzeba mieć jasno skrystalizowany charakter, trzeba posiadać, wreszcie, pewne wrodzone zdolności. Bez tych zdolności sprawa jest o dużo trudniejsza i wymaga długich, ciągłych, a bardzo systematycznych ćwiczeń.

W następnym artykule przejdę jeszcze do omówienia snu hypnotycznego, poczem przystąpię już do samych doświadczeń hypnotycznych.

przepędzenia czasu, do nadejścia odpowiedniej chwili. Spotkał ich zawód nieoczekiwany, gdyż po ciężkiej robocie, zamiast rozrywki w kinie, mają wypoczynek w kryminale.

— **Podziękowanie.** Szpital Załogi na Antokolu składa serdeczne podziękowanie Sekcji Artystyczno-zabawowej Koła Polek za urządzenie zabawy w dniu 26 maja r. b.

— **Ujawnione kradzieże.** U Polakowskiego Franciszka, zam. przy ul. Rosa, skradziono zegarek. Sprawca kradzieży, niejaki Romaszko, mieszkaniec wsi Weroniki, pow. Święciańskiego, został ujęty.

— Patrol policyjny ubiegłej nocy ujął Antoniego Bogdanowicza i Konstantego Kindzierewicza, niosących worek skradzionych ziemniaków.

— **Kradzieże:** Kazimierz Tomaszewicz, mieszkaniec wsi Leśniki, zawiadomił policję o kradzieży z pastwiska klaczy wartości 100.000 mk.

— U Anny Igumienowej, zam. w majątku „Pawisińcze", skradziono damski rower wartości 30.000 mk.

— U Heleny Łagunowej, zam. przy ul. Kolejowej № 17, skradziono biżuterję wart. 30.000 mk.

— U Jadwigi Korkuciowej (Królewska 5) skradziono biżuterję i 10.000 mk. gotówką.

— U Elżbiety Piskunowej, przy ul. Połtawskiej № 21, skradziono rozmaite rzeczy. Sprawca kradzieży, Aleksander Moskus, został ujęty.

TEATRY I MUZYKA.

— **Teatr Polski.** Dziś pierwszy występ znakomitej artystki teatrów warszawskich Mary Mrozińskiej w wartościowej komedji Jerome K. Jerome'a „Miss Hobbs". W sztuce tej p. Mrozińska odtwarza rolę tytułową, roztaczając urok swego nieposolitego talentu, pełnego głębi, finezji i wdzięku.

W piątek premjera nad wyraz wesołej krotochwili Hennequin'a i Veber'a „Pani Prezesowa" z udziałem M. Mrozińskiej, niezrównanej w roli Gobetty.

W przygotowaniu „Oficer Gwardji", Molnara.

Występy Mary Mrozińskiej. Dziś rozpoczyna p. Mrozińska szereg gościnnych występów w Teatrze Polskim.

Znakomita ta artystka zaprezentuje się w wybitniejszych sztukach swego bogatego repertuaru: „Miss Hobbs", „Pani Prezesowa", „Oficer gwardji" i „Panna służąca".

—s—

— **Teatr Żołnierski.** Dziś, we środę, 1 czerwca r. b., poraz 10-ty, „W złą godzinę", sztuka ludowa w 4 aktach 5 odsłonach T. Orłowskiego.

W próbach: „Trójka hultajska", „Powódź", „Nadzieja", „Czartowska ława".

ZMARLI:

Józef Szpakowski, lat 65.
Fryda Sztejnberg, 1 rok.
Marja Grażewiczowa, 74 lata.
Izrael Charmac, 15 l.
Hirsz Szykalski, 68 l.
Marja Szyszko, 82 l.
Notel Emin, 70 l.
Ignacy Egirt, 52 l.
Helena Kreczkiewiczówna, 14 l.
Olga Kreczkiewiczówna, 15 l.
Ewa Krutul, 50 l.
Wacław Kurczewski, 52 l.

Przyjaciół naszych prosimy o nadsyłanie nam korespondencji z życia prowincji.

Niemcy zerwali zawieszenie broni na Śląsku.

SOSNOWIEC. (E. E.) **Zawieszenie broni**, zawarte onegdaj przy pośrednictwie komisji koalicyjnej, **nie trwało nawet 5 godzin.** Wieczorem tegoż dnia zawrzały zażarte walki na całym froncie oraz w Bytomiu i Gliwicach. W sobotę popołudniu Niemcy zaatakowali powstańców pod Oleśnem oraz na południe od Raciborza, licząc na to, że powstańcy zaufają zobowiązaniom niemieckim i zmniejszą swą czujność. Powstańcy odparli wszystkie ataki i w pościgu przeszli na lewy brzeg Odry, utrwalając tam nowe pozycje.

Koalicja obsadza Śląsk.

SOSNOWIEC. (E. E.) Wojska angielskie obsadzą północną część Górnego Śląska, włoskie środkową, francuskie południowo-wschodnią.

——

Walki na Śląsku trwają.

BYTOM, (EE.). W poniedziałek wieczorem powstańcy zajęli dworzec kolejowy w Tarnowskich górach.

BYTOM, (EE.) Dzienniki niemieckie podają następujące szczegóły o walkach na Górnym Śląsku. W powiecie Raciborskim nad Odrą trwa działalność bojowa w okolicy Koźla. W rejonie północnym powstańcy ostrzeliwują Radłów i Lasowice z dział 105 centymetrowych. Niemcy zajęli Hroszowice w powiecie Opolskim, izbicą zajęli ponownie powstańcy po krótkiej walce.

Komunikat powstańców.

BYTOM, (EE.) Komunikat powstańczy z dnia 30 maja: Niemcy po deklaracji, złożonej komisji międzysojuszniczej, atakują w dalszym ciągu. Na odcinku północnym w rejonie Boroszowa, góry Św. Anny, Oleśna, Zachowa nieprzyjaciel zaatakował nasze placówki. Atak odparto. Na odcinku środkowym oddziały grupy Linkego odparły wszędzie ataki nieprzyjacielskie, zadając Niemcom ciężkie straty. Na odcinku środkowo-południowym nieprzyjaciel ostrzeli wał nasze posterunki ogniem karabinowym i artyleryjskim.

——

Artylerja francuska działała w Bytomiu.

BYTOM, (EE.) Walki w Bytomiu w poniedziałek przybrały szczególnie ostry charakter w godzinach południowych. Francuzi musieli użyć artylerji.

—s—

Ponowne ataki Niemców.

SOSNOWIEC (Orient). Niemcy bezpośrednio po podpisaniu rozejmu zaatakowali powstańców na całym froncie. Wszystkie ataki odparto. Wielkie bitwy wywiązały się w rejonie Kalinowa, Wachowa i Szychowic. Niemcy usiłowali w nocy sforsować most na Odrze. Usiłowania te skończyły się zupełną klęską Niemców.

Niemcy zabili Francuzów.

SOSNOWIEC, (Orient). W Gliwicach, Katowicach i Zabrzu wybuchły zaburzenia, sprowokowane przez Niemców, którzy strzelali w żołnierzy i oficerów francuskich oraz do ludności polskiej. Paru Francuzów zostało zabitych i rannych. Zajście zlikwidowały wojska francuskie przy pomocy samochodów pancernych. Zaburzenia te są próbą Niemców siłą rozbrojenia wojsk koalicyjnych.

Internowani Ślązacy.

BERLIN, 30 V. (Orient). Jak donosi „Dziennik Berliński" w obozie Silo pod Cottbus znajduje się internowanych bezprawnie przez rząd niemiecki 800 Ślązaków. W tej liczbie są kobiety i dzieci. „Freiheit" zwraca uwagę na bezprawność podobnych stosunków i domaga się natychmiastowego zwolnienia wszystkich bezprawnie internowanych.

Prasa Serbska o Śląsku.

BELGRAD, 29-V. (Orient). Tutejsze pismo „Politika" we wstępnym artykule, zatytułowanym „Polacy i my" twierdzi, że między sprawą Śląska i sprawą Karyntji zachodzą analogje i, że oddanie Śląska Niemcom wbrew wynikowi plebiscytu byłoby wielką zbrodnią i krzywdą, uczynioną Polsce. Przemówienie i stanowisko Lloyd George'a nazywa organ serbski brutalnością i mijaniem się z dotychczas głoszonemi przez ententę zasadami.

—s—

Zasady wniosku włoskiego.

PARYŻ. Propozycja hr. Sforzy w sprawie Górnego Śląska ustala według „Petit Parisien" podział Górnego Śląska na następujących zasadach:

1) na podstawie wyniku plebiscytu, mianowicie liczby ogólnej oddanych głosów, jak również liczby głosów w poszczególnych gminach. W pierwszym wypadku niemiecka większość wyniesie 60 proc., w drugim mniej niż 55 proc. na całym obszarze plebiscytowym.

2) na podstawie rozważań geograficznych i gospodarczych.

Hr. Sforza wypracował dwie propozycje, pomiędzy któremi Sprzymierzeni mają uczynić wybór. Według tych propozycyj, Polsce przypadłoby 45 proc. głosów oddanych za Polską, reszta zaś głosów polskich nie może być oddzieloną od Niemiec, ponieważ jest otoczona dużą liczbą głosów niemieckich.

„Petit Parisien" uważa tę propozycję, przewidującą podział okręgu przemysłowego, za niemożliwą do przyjęcia i wyraża nadzieję, że Briand nie będzie się wdawał w żadne nowe układy. Angielskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych ze swej strony przyjęło nieprzychylnie granicę zaproponowaną przez Francję. Ale i propozycję hr. Sforzy uważa się w Londynie za zbyt korzystną dla Polski.

Znowu znieważenie oficera polskiego w Kownie.

KOWNO, (EE.) Wydarzył się tu znowu przykry wypadek znieważenia polskiego oficera łącznikowego przy komisji Kontrolującej Ligi Narodów przez przechodzący patrol litewski. Oficer polski zmuszony był schronić się przed napastującymi żołnierzami do hotelu, zajętego przez Ligę Narodów, dokąd żołnierze litewscy ośmielili się wpaść z obnażonemi szablami. Dzięki interwencji osoby pułkownika Bergera, żołnierze musieli opuścić hotel. Wobec tego, że jest to drugi wypadek napadu publicznego na przedstawiciela wojskowości polskiej, oficerowie polscy w Kownie zmuszeni są chodzić w ubraniu cywilnem.

Z ostatniej chwili.

Obchodzenie się z jeńcami.

BYTOM, (Orient) Jeńcy niemieccy zeznają, że żołnierze niemieccy mają rozkaz bezwzględnego obchodzenia się z jeńcami powstańczymi.

—s—

Nota Cziczeryna do Rumunji.

MOSKWA. (O.) Cziczeryn i Rakowskij zwrócili się ponownie w imieniu rządu rosyjskiego i ukraińskiego do rządu rumuńskiego z protestem przeciwko powtarzającym się utarczkom wojsk rumuńskich z pogranicznymi oddziałami sowieckimi. Poważniejsze starcia pomiędzy temi wojskami, na które wskazuje nota rosyjska, miały miejsce dnia 11 maja w okręgu Mohylowa Podolskiego, gdzie jakoby ze strony rumuńskiej padło aż 60 strzałów artyleryjskich.

RUCH WYDAWNICZY.

Nowe pismo.

Ukazał się pierwszy numer czasopisma „Trybuna Żydowska".

Pismo ma za zadanie, jak czytamy w art. „Do czytelnika":

Stworzyć podłoże dla nowego, opartego na zgodzie, współżycia na ziemiach sfederowanej Polski i Litwy.

Zapoznać czytelnika ze wszystkiem, co się u Żydów dzieje, z ich życiem i twórczością, pragnieniami i dążnościami.

Hołdując zasadzie: „Niema Polski bez Litwy, a Litwy bez Polski", będziemy walczyć o budowę pomostu porozumienia pomiędzy Rzecząpospolitą Polską a bratnią Litwą, pomostu— nie papierowych traktatów, lecz wzajemnego poznania się i zbliżenia.

Wypełniając w innem miejscu swoje obowiązki w sprawie zbliżenia polsko-żydowskiego, przemawiając do najszerszych mas żydowskich i inteligencji — chcemy, by nasz głos usłyszeli również lepsi synowie Polski.

Zadanie nasze możemy sformułować w kilku słowach: pragniemy zbudować pomost dla zgodnego współżycia wszystkich narodowości, które wspólnie cierpiały pod jarzmem najeźdźcy moskiewskiego.

Jako redaktor, podpisuje pismo p. Y Kronenberg, jako wydawca p. S. Kronenberg. Adres Redakcji i Adm. Trocka 9 m. 9.

NAUKA I WYCHOWANIE.

Politechnika w Paryżu.

Francuski minister wojny wydał dekret w sprawie dopuszczenia studentów, pochodzących z obcych państw, do Politechniki paryskiej, zorganizowanej po wojskowemu.

Pewna liczba cudzoziemców może być upoważniona przez ministra wojny do studjowania w szkole politechnicznej bądź też w charakterze słuchaczy „externistów", bądź też w charakterze uczniów pensjonarzy. Przyjęcie ich jest uzależnione od oceny wykazanych przez nich wiadomości ogólnych i naukowych na podstawie rozporządzeń, wydanych przez ministra.

Konkurs na nauczycieli dla głuchoniemych.

Ministerjum oświecenia ogłasza konkurs na 10 stypendjów po 3000 mk. miesięcznie dla osób, pragnących się wykształcić na nauczycieli dzieci głuchoniemych w państwowym instytucie w Warszawie.

Po bliższe wiadomości należy się zwracać do dyrektora instytutu.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny T. Kaszyński. Drukarnia „Lux", Akademicka № 1. Tel. 203.